

PRZEWODNIK KATOLICKI



Kierownik:
X. ARKADYUSZ LISIECKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń i Administracji:
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnieniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 50.

Poznań, dnia 12 grudnia 1915 r.

Rok XXI.

Dzieje Kościoła w XIX wieku.

Papież-Męczennik.

Niewdzięczność poddanych.

(Dokończenie.)

Nowego zarzewia paliwu rewolucyjnemu dodała sprawa austriacka.

Włochy podówczas dzieliły się na kilka księstw udzielnych, a w północnej części, we Weneckiem, siedzieli nawet Austriacy, odwieczni wrogowie. Kiedy książę piemontcki, Karol Albert, stanął do walki z Austryakami, całe Włochy zapragnęły porwać we wir «świętej wojny». Patryotyczny okrzyk: «Precz z barbarzyńcami!» (tak nazywano Austriaków), głośnie echem odezwał się w Rzymie, nawet księża i zakonnicy go powtarzali. Ochotnicy pospieszyli z Rzymu na północ, a i wojsko papieskie pobłogosławione miało pod wodzą Piemontczyka Durando bronić granic Państwa kościelnego, w razie by były zagrożone.

Tymczasem Durando wydał odezwę do żołnierzy, w której między innymi wołał:

»Pius IX pobłogosławił nasze miecze łącznie z orężem Karola Alberta.«

W Rzymie odezwę unieważniono. Na zebraniu kardynałów na dniu 29 kwietnia 1848 r. Pius IX wyraźnie oświadczył, że jako Głowa i Ojciec całego Kościoła musi zapobiegać rozlewowi krwi i w żaden sposób Austrii wojny nie wypowie.

Stanowczość papieża dziwnie podzielała na pod-

danych. Wczoraj jeszcze wołali mu: »Hosanna«, a dziś motłoch rozszalały krzyczał:

»Pius IX zdradził nas. Śmierć kardynałom! Śmierć księżom!«

Nowa karta otwarła się w dziejach panowania Piusa IX.

Oliwy do ognia dołała wieść o klęsce Karola Alberta pod Custozzą (mów: Kustocą), 25 lipca 1848 r.

Spiskowi wszelkimi drogami dążyć zaczęli do obalenia rządów papieskich.

Burza nadchodziła straszliwa, zwiastowana przeciągłym grzmotem. Papież, pragnąc ze wszystkich

sił zaprowadzić porządek w państwie, powołał na ministra hr. Peregryna Rossiego, który dawniej był posłem francuskim. Był to mąż, jak pisze protestancki historyk Ranke, »szczerzy, posiadający w całej pełni wykształcenie wieku, energiczny, odważny«. Papieństwo kochał on całym sercem, mówiąc, że to jedyna żywa wielkość, jaką Włochy posiadają. To też z całym zapalem jął się pracy. Niestety nie mógł rozwinąć programu swojego. Spiskowcy bowiem, na ich czele Sterbini, Ciceruacchio, zaczęli go ścigać z zaciętą nienawiścią. Właśnie dążył odważny Rossi śmiało, chociaż ostrzeżony przez papieża, na otwarcie parlamentu, właśnie wstępował na schody pałacu Kancelaryi, gdy spiskowcy wśród krzyków i syków otoczyli go kołem. Nagle jakiś brodaty bandyta uderzył go laską, a równocześnie inny utopił sztylet w jego szyi, tak że krew trysnęła



Ojciec św. Pius IX błogosławi światu całemu z łóż bazyliki św. Piotra w Rzymie.

strumieniem. Padł minister umierający, wołając: »Jezu mój! Miłosierdzia!«

Było to 15 listopada 1848 r. Nazajutrz zbrodni- czy motłoch otoczył pałac papieski, rzucił się na gwardyę Szwajcarów i począł strzelać do okien, tak iż zginął wtedy X. prałat Palma.

Papież przynębiony opierał się żądaniom roz- szalałej tłuszczy. Już spiskowcy wytoczyli armaty i podłożyli ogień pod bramy, a wtedy dopiero pa- pież zgodził się częściowo na ich wymagania.

Jednakże nie czując się bezpiecznym, boć go ogłoszono nawet więźniem, utworzył komisję dla spraw kościelnych i państwowych i postanowił ucie- kać. Ale dokąd? Codopiero był odebrał list od bi- skupa Chatroussea z Valence, zapraszający go w go- ścinę, a z listem zarazem i puszkę do Najśw. Sa- kramentu, która towarzyszyła tułaczce Piusa VI. Nie do Francji jednak skierował papież swe kroki.

Z wzruszeniem złożywszy swe szaty papie- skie i przebrawszy się w zwyczajną rewerendę, wszedł do powozu i w towarzystwie posła bawar- skiego, hr. Spaura, opuścił niewdzięczne miasto, nie- poznany przez spiskowców. Udał się w Neapoli- tańskie, do miasta Gaety, które już nieraz gościło nieszczęśliwych uciekających papieży. Na powitanie dostojnego gościa pospieszył król Neapolu, Ferdynand II, by z uległością synowską Ojca św. podjąć w swem państwie.

Ucieczka papieża wywołała głośnie wyrazy współczucia w całym świecie katolickim a nawet i innowierczym. Zewsząd nadsyłano rozliczne adresy i sumy pieniężne. I Polska brała udział w publicz- nem okazywaniu przychylności nieszczęśliwemu Piusowi: przemawiali w Krakowie X. Kajsiiewicz, w Warszawie O. Prokop, a w Poznaniu szczególnie arcybiskup Przyluski i X. Jan Koźmian przygo- towali adres wiernopoddanych.

W Rzymie tymczasem rewolucyoniści tryum- fowali. Działy się okropności nie do opisania. Zra- bowano kościoły i klasztory, burzono konfesjonały, znieważano hostye, święconych kielichów używano do pijatyki, mordowano księży i stronników pa- pieża, słowem popłoch i zamieszanie.

Zjechał do Rzymu »Mesjasz rewolucyi«, energ- iczny i wymowny Józef Mazzini, ogłoszono 9 lutego 1849 r. republikę i na jej czele stanęli Józef Mazzini, Aurelio Saffi i Armellini. Papięstwo pozbawiono władzy, a z ust do ust krążył uszczypliwy wierszyk Montiego:

Wydrzyj rybakowi z Ziemi świętej
Berło królewskie i każ mu jak wprzód
Na gołym piasku, wśród skwarnej zmuły,
Sznurów rozmotywać kłęb zwinęty.

Na te bezprawia nie mogły państwa katolickie spokojnem spoglądać okiem; rychło więc pospieszyły z pomocą. Uprzedził jednak wszystkie, własny inte- res mając przytem na względzie, książę Ludwik Napoleon francuski. Pod wodzą generała Oudinota wylądowała armia francuska, licząca 10 000 chłop- a w pobliżu Civitavecchia. Ponieważ okazała się za słabą, powiększono liczbę na 30 000. Francuzi, chcąc powetować pierwsze straty, z pogardą śmierci ruszyli do szturm, lecz napotkali na zaciekły opór spiskowców, których wiódł do boju awanturniczy generał Józef Garibaldi. Ponowne szturm jednakże, mianowicie na bramę San Pancrazio, otwały Fran- cuzom drogę do Wiecznego miasta. Mazzini i Gari- baldi zdolali umknąć.

Tak skończyły się 30 czerwca 1849 r. krótkie miesiące republiki rzymskiej, na Kapitolu powiewała

znowu chorągiew papieska, a tryumfalnych 101 strzałów obwieszczało miastu i dalekiej okolicy, że nad Rzymem i państwem papięstwo znowu roztacza opiekuńcze swe skrzydła.

X. Nikodem Cieszyński.

~~~~~

## Zstąp z nieba, Panie!

*Zstąp z nieba, Panie, tu na tę ziemię,  
Która w boleści okrutnej tonie  
I pokrzep biedne narodu plemię,  
Podaj mu w nędzy najświętsze dłonie!*

*Zstąp z nieba, Boże, w Swojej świętości  
Do Twej stajenki, do Betleemu  
I Boskiem światłem rozprosz ciemności  
I bądź osłodą ludowi Twemu.*

*Zstąp z nieba, Synu Boga żywego,  
Bo serce ludu chce widzieć Twoje  
Serce najlepsze, pełne Boskiego  
Wciąż miłosierdzia, Twej łaski zdroje.*

*Zstąp, Synu Boży, zbawić lud cały,  
Królować nad nim do końca świata,  
Ażeby doszedł do wielkiej chwały,  
Żeby się kochał i wszyszek zbratał.*

*Zstąp, Chryste, z nieba na świat z pokojem,  
Zapał miłością serca w tym kraju  
I pociesz, pociesz okrytych znojem,  
By odetchnęli pokojem raj.*

Józef Nock.

~~~~~

O Mądrości Bożej.

Bóg, nieskończony w doskonałościach Swoich, jest nietylko wszystko wiedzący. Zna On nietylko wszystko co było, co jest, co będzie lub być może, nietylko nie ukryć się nie może przed Obliczem Jego, ale przejawia On nadto we wszystkich dzie- łach Swoich mądrość największą.

Cóż to znaczy? Otóż wszystko, cokolwiek z Rąk Bożych wyszło jest dobre, jest doskonałe, we wszystkich Swych pomysłach Bóg dąży i zmię- rza do celu najlepszego i w działaniach Swoich umie używać środków najodpowiedniejszych. Je- dnem słowem, Bóg umie wszystko urządzić najlep- iej, ażeby dopiąć tego, co chce, — Bóg jest nieskończe- nie mądry.

Inaczej też być nie może. Jeżeli bowiem Bóg jest Bogiem, jeżeli jest nieskończonym w doskona- łościach Swoich, to może On tworzyć tylko dzieła dobre, doskonałe. Zamysły Boże mogą zmierzać tylko do celów najlepszych, najświętszych, najwzno- ślejszych. A Bóg we wszystkim co czyni może pragnąć tylko chwały Swojej i dobra Swych stwo- rzeń. A ponieważ jest wszystko wiedzący, więc zna najdoskonalej środki, drogi i sposoby najodpowie- dniejsze do spełnienia odwiecznych Swych zamysłów. Ręka zaś Pańska wszechmocny pełna, więc Bóg może uczynić co chce, może nawet z nicości światy całe do życia powołać, ażeby spełnić święte zadania Swoje.

Któżby więc wątpił, że Pan nasz umie urządzić wszystko najlepiej, że Bóg jest nieskończenie mądry?

Jak najwyraźniej i wielokrotnie mówi nam o tem Pismo św., które tak często Boga nazywa Mądrym, Najmądrszym ze wszystkich. Tak więc

n. p. śpiewa Psalmista Pański: *»Jako wielmożne są, Panie, uczynki Twoje, wszystko w mądrości uczyniło«* (Ps. 103, 24); albo na innym miejscu: *Wielki Pan nasz i wielka moc Jego, a mądrości Jego nie masz liczby.*» (Ps. 106, 5.) Job cierpliwy wśród strasznych nieszczęść swoich tak sławi Boga: *»U Niego jest moc i mądrość, On ma radę i zrozumienie.«* (Job 12, 13.) W księdze zaś Przypowieści takie czytamy słowa: *»Pan mądrością ugruntuwał ziemię, roztropnością niebiosą utwierdził, Mądrością Jego wyniknęły głębokości i obłoki zsiadają się w rosę.«* (Przyp. 3, 19—20.) Całe Pismo święte głosi wielką prawdę, że Mądrość Boża przejawia się we wszystkich dziełach Pańskich, że Bóg przedziwnie wszystko bez wyjątku wie do spełnienia wyroków Swoich.

Nieskończoną, niezmiernie doskonałą, podziwu największego godną jest Mądrość Boża. A oto kilka choćby tylko dowodów, na które w zdumieniu świat cały spoglądać może.

Wszechmocną Swą Prawicą zawiesił Pan na początku wieków ziemię naszą w przestworzu. I tak mądrze odmierzył odległość jej od słońca, że się nie spali w jego płomieniach i że nie zamrze z braku światła i ciepła. I tak ją pochylił i taki jej ruch nadał, że dzień następuje po nocy i zmieniają się kolejno żywiołowe pory. — A na ziemi tej mądrze rozdzielił ziemię i wody, że życie bujnie rozwijać się może. I stworzył kwiecie barwne i wody przepelnił rybami, powietrze ptactwem, ziemię mnogiem zwierząt rodzajem, ażeby człowiek, z woli Jego król i pan stworzenia, na niej mógł zamieszkać i wolną swą wolą i rozumem swym na tej ziemi Jego mógł chwalić, Pana i Boga swego.

Wszystko Bóg dobrze i mądrze uczynił. Świat cały i każde na nim najmniejsze choćby stworzenie to cud przedziwny Mądrości Bożej. Każdy członek ciała naszego, każdy organ najmniejszej roślinki, każde próchno okiem niedostrzeżone to świat cały, to przepaść niezgłębiona mądrości Stwórcy wszech rzeczy.

Król-Prorok w jednym z psalmów swoich, zachwycony wspaniałością dzieł Stworzyciela świata, w podniosłych słowach wielbi Mądrość Bożą. Oto kilka wyjątków w pięknym tłumaczeniu naszego poety, Jana Kochanowskiego:

»Tyś niebo jako namiot rozbił ręką Swoją;
Nad niem wody za Twojem rozrządzeniem stoja.
Chmury Twój wóz, Twe konie wiatry nieścignione,
Duchy — posłańcy, śfudy — gromy zapalone...
Zamierzyłeś kres pewny morzu, że wiecznemi
Czasy wezbrać nie może, ani szkodzić ziemi.
Ty w skałę ukazujesz drogę zdomom nowym,
Które posiłek niosą rzekom kryształowym.
Tu się wszelki zwierzę chłodzi, który w polu żyje,
Tu łoś, mieszkawiec leśny, upragniony pije.
Tamże ptacy mieszkają, a w krzakach zielonych
Nie przestają powtarzać pieśni ulubionych.
Ty z pałaców Swych świętych, Ojciec uwielbiony,
Spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzeplacony,
A ona, nieprzebranej łaski Twojej syta,
Wszystkiego wszystkim starczy...
Tyś na znak czasów sprawił błędną twarz miesięczną,
Ty niepoścignionego słońca lampę wdzięczną
Prowadzisz do zachodu...

Zacne są Twoje sprawy i wielkiej mądrości,
Pełna jest wszystka ziemia Twojej szczerobliwości...«

(Z psalmu 104.)

Mądrość Boża jawi się nam w stworzeniu wszelkiem, w rządach Opatrzności Bożej, która wszystko zachowuje i wie dzie do celów najświętszych, a olśniewającym wprost razi blaskiem w wielkim Bożem dziele odkupienia świata. Jakież to wspaniały pomysł Mądrości Bożej, że Bóg stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Bóg stał się człowiekiem, by jako człowiek mógł na siebie wziąć winę całego rodzaju ludzkiego, by jako człowiek cierpieć i umrzeć za świat cały. A że ten Człowiek był Bogiem, więc męka Jego i śmierć miały wartość nieskończoną, więc prześlagały obrażony Majestat Boży, więc zadośćuczyniły sprawiedliwości Bożej za grzechy nasze. — I jakież to znowu wspaniały pomysł Mądrości Bożej, że ten Bóg-Człowiek, by zamieszkać na zawsze na ziemi, by stać się siłą, życiem, pokarmem naszym, kryje Swą Obecność pod osłoną chleba. Mądrość Boża ustanawia Najświętszy Sakrament Ołtarza.

I tak wszędzie, na każdym kroku, w świecie całym, w każdym technieniu naszym, w życiu wewnętrznym duszy naszej, w każdym drgnięciu serca naszego, — wszędzie jaśnieje słońce promienne Mądrości Bożej.

Mądrość Boża jawi się w życiu naszym i w życiu narodów całych. Wystarczy zastanowić się nad dziejami ludu wybranego, nad historią każdego kraju, każdego narodu, nad życiem własnem, a przekonamy się o nieskończonej Mądrości Bożej. To też nie dziwnego, że św. Paweł, wielbiąc Mądrość Bożą, tak wołał w uniesieniu podziwu swego: *»O głębokości bogactwa mądrości i wiadomości Bożej! Jako są niedoścignione sądy Jego i niezbadane drogi Jego! Bo któż poznał umysł Pański, albo kto był rajcą Jego?«* (I. Rzym. 11, 33.)

Niedoścignione sądy Pańskie, niezbadane drogi Jego! Nie rozumiemy tutaj tak często głębin przepaściści Mądrości Bożej. Nie rozumiemy mądrych rządów Jego i w życiu naszym własnem i w życiu narodów. Nie rozumiemy tak często bólów i nieszczęść naszych, nie rozumiemy i dzisiaj ogromu klęsk biednej, cierpiącej Ojczyzny naszej. Nie rozumiemy tej wojny, która świat cały topi we krwi potokach.

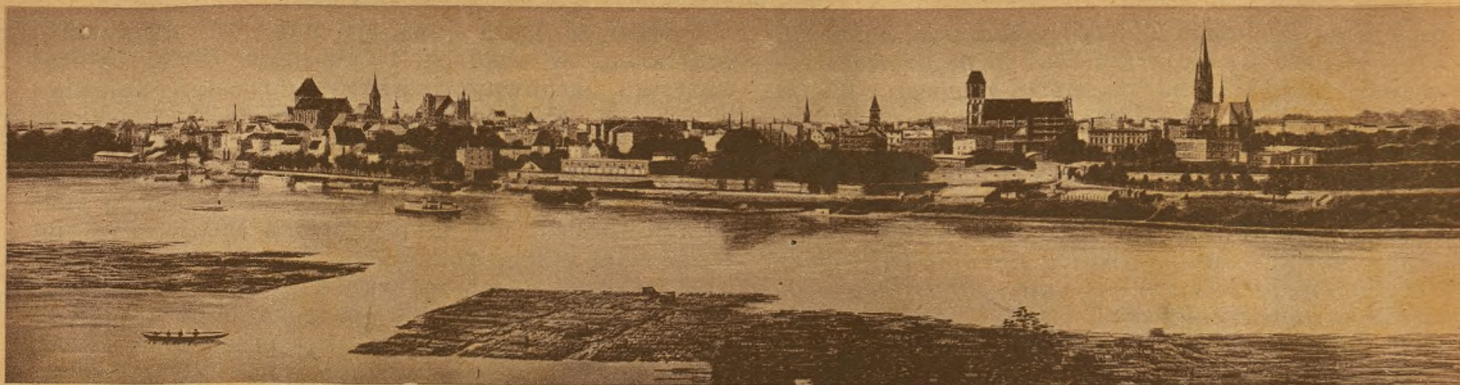
Przecie ufajmy!

»Miasto Jerozolimskie On znowu sadi,
A wygnańce do własnych domów prowadzi.
On smutne serca cieszy, troski lekuje,
Rany wiąże, boleści wszelkie ujmuje...
Bóg nasz, Bóg wielkiej siły, wielkiej możności,
Niepojęty, niezmierny w Swojej mądrości.«
(Z psalmu 147.)

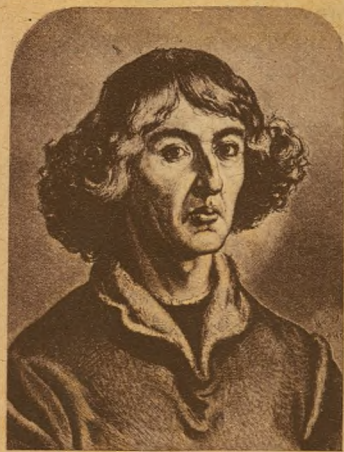
Żywie nad nami i światem włada Bóg nieskończenie mądry. W całym blasku rozbłyśnię z pewnością kiedyś święty, wielki zamysł Boży, jaki się obecnie dokonuje nad nami. Odsłonią się z pewnością zdumionym oczom ludzkości zasłony, zakrywające dziś jeszcze potężne działanie Pańskie.

Ufajmy więc Bogu, który z wyżyn niebieskich mądrym Swem Okiem obejmuje świat cały, wszystkich ludzi i wszystkie narody, wszystkie wieki i te, które minęły i przyszłość aż do dni końca. Ufajmy Bogu, który wszystko co czyni, czyni dla chwały Swojej i dla dobra naszego. Ufajmy Bogu, który w zamysłach Swoich wie, nas drogą najlepszą.

Albowiem Mądrość Boża zaprawdę *»dosięga od końca do końca mocnie i urządzi wszystko wdzięcznie.«* (Ks. Mądr. 8, 1.)



TORUŃ.



Obraz Jana Matejki.

Mikołaj Kopernik.

Wisła nasza, tocząc srebrzyste swe wody, u stóp się ściela naszym stolicom. W jej licach jasnych przeglądają się stary nasz Kraków i Warszawa, a tam gdzie wpada w morskie głębiny, rozpostarł się Gdańsk, warowny i bogaty.

Lecz w dalekiej swej podróży przez naszą ziemię przebiega Wisła jeszcze jeden gród warowny, którego wieżycę

i gmachy od wieków spoglądają w srebrną jej toń. Gród to zdawna nad brzegami jej osiadły, a przytem nielada, kiedy go w starych kronikach *królem Wisły* nazwano.

Tym grodem jest Toruń.

Leży on w Prusach Królewskich czyli Zachodnich, w dawnym województwie chełmińskim. Powstał w wieku trzynastym. Założycielami Torunia byli Krzyżacy, którzy pojawili się w Polsce przez nieszczęsnej pamięci Konrada, księcia mazowieckiego, przeciw pogańskim wówczas jeszcze Prusakom.

W r. 1231 Krzyżacy osiedlili się nad brzegiem Wisły w niewielkiej osadzie Tarnowie. Z niej to wyrósł potężny później Toruń, dla częstych zalewów przeniesiony na miejsce nieco wyżej i dogodniej położone.

Krzyżacy nadali też miastu herb: Najświętszą Pannę z Dzieciątkiem na rękę, ponieważ Najsw. Panna była opiekunką ich zakonu. Lecz w czasach późniejszych wojen z zakonem krzyżackim rada miejska herb ten zmieniła na anioła,

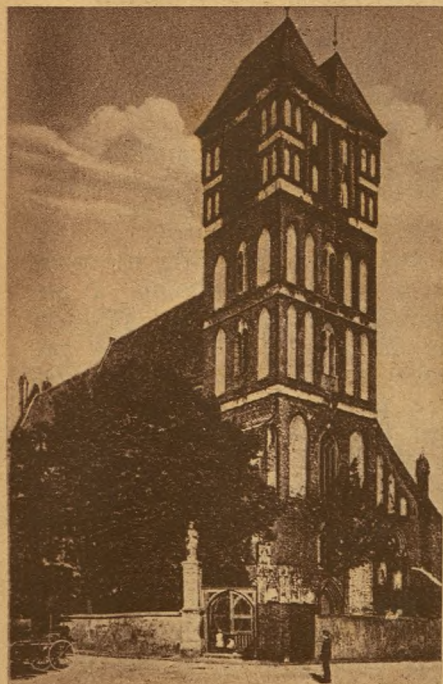
trzymającego tarczę, na której trzy wieże wznoszą się nad bramą do połowy zamkniętą. To jest i dzisiejszy herb miasta.

Do Torunia przybywała ludność mieszana, obci przybysze ze Saksonii, Westfalii, lecz zamieszkiwała go również chętnie i licznie ludność polska. W roku 1454 przeszedł też Toruń z rąk krzyżackich pod panowanie polskie i pozostawał pod nim aż do drugiego rozbioru Polski. Pod rządami królów polskich nastąpiły czasy największego rozkwitu miasta. Obdarzone przywilejami i samorządem, należało do najpierwszych miast Rzeczypospolitej. Posłowie toruńscy zajmowali wysokie miejsca w senacie polskim. Odpłacał się też Toruń przywiązaniem i wiernością. Obchodził uroczystości zwycięstwa wojsk polskich i po kościołach składał za nie dziękczynne *»Te Deum«*. Tak radośnie obchodził zwycięstwo pod Chocimem 1621 roku, a po klęsce pod Cecorą nakazała rada miejska post przez jeden dzień i nabożeństwo błagalne.

Toruń był świadkiem wielu uroczystości i hołdów, składanych u stóp królewskich. W roku 1454 Kazimierz Jagiellończyk na rynku toruńskim odbierał hołd i przysięgę od miast i szlachty ziemi chełmińskiej. Po nabożeństwie w kościele św. Jana pasował kilku na rycerzy, a między lud kazał rozrzucać pieniądze, na upamiętnienie przyłączenia Torunia do Polski. W trzynaste lat później, 1466 roku, w Toruniu stanął pokój między Kazimierzem Jagiellończykiem a Krzyżakami, na mocy którego Polska odzyskała ziemie utracone.

Odbierał również hołd w Toruniu król Jan Olbracht i następca jego, Aleksander.

W grodzie toruńskim gościli Stefan Batory i Jan Sobieski. Jan Trzeci przybył do Torunia z królową Marysienką,



Kościół św. Jakóba w Toruniu.



Pochyła Wieża w Toruniu.



Brama Mostowa w Toruniu.



Kościół św. Jana w Toruniu.

królewiczem Jakóbem i królową Teresą. Miasto przyjęło rodzinę królewską niezwykle uroczysto. We wspaniałym pochodzie, przy odgłosie trąb i kołtów, wprowadzono dostojną rodzinę do miasta. Biskup chełmiński, Jan Małachowski, odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana. Wieczorem palono sztuczne ognie i rzeźnicy urządzili gonitwy na rynku. Przy odjeździe zwyczajem ówczesnym wręczono królowi w podarunku od miasta ośmset dukatów, królowej czterysta, królewiczowi sto, a królowie kosztowne owoce i kwiaty.

Korzystne położenie nad spławną Wisłą uczyniło z Torunia pierwszorzędné miasto handlowe. Z Torunia wychodziły w dalekie i obce kraje zboże, drzewo, miód, konopie, wełny, a w zamian zjeżdżały do Torunia towary obce, jak wina reńskie, francuskie, hiszpańskie, ryby morskie, jedwabie i t. d. Na sławnych targach toruńskich spotykano kupców z Grecyi, Turcyi, Armenii a nawet z Persyi. Spisy kościelne podają nawet wiadomości o nawróceniu kilku Turków, przybyłych do Torunia.

O dawnej wielkości handlowej Torunia mówią dziś jeszcze wspaniałe, pomnikowe śpichlerze, w których kupcy przechowywali towary. Zachowała się ich do dziś jeszcze znaczna liczba, w tem ośmnaście okazałych gmachów pięknej budowy.

Główną drogą handlową była Wisła. Z nastaniem też cieplejszej pory zakwitały na niej ruch i życie. Płynęły skutki, ładowne zbożem, herlinki i tratwy, kierowane zręczną dłonią naszych Flisaków. Z Flisakami odbył niegdyś podróż Wisłą z Warszawy do Gdańska poeta Sebastyan Klonowicz. Podróż swą opisał wierszem i nazwał go »Flis«. W drodze przepływał koło Torunia, o którym tak powiada:

... Gdzie wdzięczne winnice
Wiszą nad Wisłą, w nich żywe krynice,
Ujrzysz luthauzy i ogrody śliczne,
Drzewa liczne.
Oglądasz świetne jako płomień mury...
Toruń budowny i bogaty w cnoty,
Tam szczerých mieszczan oglądasz ochotę,
Tam pokój, tam wstyd, tam płuzy uczciwość
I sprawiedliwość.

Klonowicz wychwala pracowitość mieszkańców Torunia i ich cnoty domowe. Niestety Toruń był świadkiem wielu rozterek religijnych. Wcześniej zagnieździła się tu nauka Lutra i dochodziło nieraz do starć między ka-

tolikami a protestantami. Protestanci zabrali kościoły św. Jakóba i Panny Maryi, a w kościele św. Jana odprawiali obok nabożeństw katolickich także protestanckie. Ustąpili z niego dopiero na rozkaz króla Zygmunta Trzeciego. Także owe dwa inne kościoły powróciły później do katolików. Za Władysława Czwartego odbył się w Toruniu zjazd wszystkich chrześcijańskich wyznań. Nazwano zjazd ten *przyjacielską rozmową*. Nie przyniosła ona jednak pożądanej zgody i wyznanie katolickie i ewangelickie w niezgodzie się rozjechały.

Smutniej jeszcze zapisał się w dziejach Torunia rok 1724. Podczas procesyi w święto Matki Boskiej Szkaplerznej przyszło do bójk między uczniami szkoły jezuickiej a protestantami. Sprawa poszła przed sąd, który skazał burmistrza miasta za to, że nie starał się stłumić rozruchów i dziewięciu mieszczan, jako napastników i bluźnierców, na śmierć. Karę spełniono. Uważano ją za zbyt ostrą i surową, a winę, że jej nie złagodzono, przypisują Augustowi Drugiemu, nieszczęsnej dla nas pamięci, który w spełnieniu wyroku widział dla siebie korzyści polityczne.

Niemniej boleśnie dały się we znaki Toruniowi wojny szwedzkie. Zwłaszcza za nieszczęsnego Augusta Sasa oblężenie, głód i kontrybucye wyniszczyły miasto. Mówiono wtenczas o Toruniu, że »zmarł dla sąsiadów«. W roku 1793, po drugim rozbiórce Polski, Toruń przeszedł pod panowanie pruskie.

W kilka lat później przyłączono go do Księstwa Warszawskiego, utworzonego przez ces. Napoleona. Lecz w roku 1815, po kongresie wiedeńskim, powrócił znów pod panowanie pruskie.

Toruń zachował dużo dawnych pięknych budowli. Należą do nich kościoły katolickie. Dawniej było ich więcej, dziś pozostały tylko trzy. Najstarszy jest kościół św. Jana, pięknej gotyckiej budowy. Mieści się w nim cenna dla nas pamiątka, bo nagrobek króla Jana Olbrachta, który zmarł nagle w Toruniu 17 czerwca 1591 roku. Spoczywają tu wnętrzności i serce króla, a wyżej wisi obraz, przedstawiający Olbrachta między herbami Polski i Prus. Drugą pamiątką jest popiersie sławnego naszego astronoma, Kopernika, wystawione przez księcia Jabłonowskiego.

Pięknym jest również kościół Panny Maryi z pomnikiem królowej



Ś. p. X. prob. dr. Stanisław Kujot, znany uczony polski,

X. Nikodem Cieszyński.

DZIEJE KOŚCIOŁA W XIX WIEKU.

Papież Leon XII i Pius VIII.

(Dokończenie.)

Tymczasem zbliżał się pamiętny rok 1825, rok jubileuszowy. Papież, który na początku swego panowania mówił: »życie jest krótkie, trzeba korzystać z czasu«, szczególnie teraz rozwinął podziwiania godną ruchliwość. Własnoręcznie napisał bullę, ogłaszając miłościwe lato dla wszystkich pielgrzymów, przybywających w pokutnym nastroju do grobu świętych Apostołów. Na wołanie Ojca św. niezliczone rzesze wiernych dzieci Kościoła spieszyły do Wiecznego miasta. Rzym nigdy dotąd nie widział takiego napływu przybyszów. Samo arcybiskupstwo św. Trójcy podjęło w szpitalu swoim 98 595 pielgrzymów. Kościoły rzymskie, mimo że ogromne i liczne, nie mogły pomieścić tłumów. Na olbrzymim i pięknym placu na Piazza Nuova zebrało się pewnego dnia 15 000 osób, a przemawiał do nich dobroćliwy i pobożny karyk Muccioli, obdarzony niezwykłym głosem. Papież mimo wadliwego zdrowia brał udział w nabożeństwach. Boso w szacie pokutnej postępował w procesjach, a u siebie gościł codziennie 12 pielgrzymów, zresztą wogóle miał zwyczaj odejmowania u siebie 12 ubogich. Na gwiazdkę 1825 r. rozszerzył Ojciec św. jubileusz na cały świat katolicki.

A jak też wyglądały rzady papieża wewnątrz państwa kościelnego? Oto jak je opisuje naoczny świadek, późniejszy kardynał westminsterski Wiseman w swoich »Wspomnieniach o ostatnich czterech papieżach«.

»Politykę papieża, pisze tam, ożywiał ruchliwy duch reformy. Duch ten przenikał każdą część jego rządów, od administracji ogólnej aż do najdrobniejszych szczegółów. Finanse państwa poddał surowemu zarządkowi i doprowadził je do takiego stanu, że niezadługo można było obniżyć podatki. Od 1 czerwca 1826 r. zmniejszył papież o jedną czwartą podatek gruntowy i wogóle starał się o najróżniejsze ulgi i dokonywał dzieł, które do dziś dnia przetrwały.

Jedną z najwspanialszych była reforma wyższego szkolnictwa, wprowadzona bullą z 28 sierpnia 1824 r., zaczynającą się od słów: »Quod Divina Sapientia«. Bulla ta postanowiła nowy porządek w ukształtowaniu się uniwersytetów. W Rzymie i Bononii były uniwersytety pierwszej klasy, mające 38 katedr i obejmujące wszystkie cztery fakultety czyli kolegia, jak je we Włoszech nazywają; dalsze zaś uniwersytety w Ferrarze, Perugii, Camerino, Mazerrata i Fermo miały po 17 katedr profesorskich. Nad tymi uniwersytetami stała osobna kongregacja, tak zwana kongregacja studiów. Prócz tego czuwał papież i nad życiem pozaszkolnym młodzieży, wspierając hojnie najróżniejsze kolegia, to jest konwikty młodzieży, oddając Jezuitom sławne Collegium Romanum (rzymskie kolegium).

O sztuce jako i o dobrobyt czterech warstw zabiegał papież niemało, wykonując wspaniałe i pożyteczne budowle. Za Piusa VII bowiem, jak wspomnieliśmy, spłonął kościół św. Pawła, ogromna bazylika ostyjska. Leon XII postanowił wystawić nową wspaniałą i rąco zabrał się do dzieła. Ponieważ zasoby skatupy papieskiej nie wystarczały, odezwał się z prośbą o składki do wszystkich

wiernych. Królowie Francji i Holandji, jako i cesarz austriacki, pospieszyli z pomocą. Olbrzymie złomy granitu poczęto wydobywać w Alpach i transportować do Rzymu, to też rychło poczęły się wznosić mury nowej świątyni, lecz budowę jej następcy dopiero ukończyć zdołali.

Chociaż monarcha ten duchowny tak wielkie podejmował dzieła, oko miał jednak otwarte na drobny wewnętrzny porządek w mieście i kraju. Przepisy, jakie w tym względzie wydawał, tchną wielką postępowością, świadczą o tem, że papież, nie zważając na sądy ludzi nierozumnych, miał na oku dobro całego ogółu. Tak zabrał się energicznie do zwalczania alkoholizmu. Ponieważ Włosi lubili przesiadywać w swych osteriach i bógach, gdzie przy winie nie trudno było o kłótnię, nawet bójkę, kazał papież zamknąć wszystkie karczmy, pozwalając tylko na sprzedawanie wina przy osobnych okienkach, co rozumie się, wywołało niezadowolenie między ludnością.

Również pożyteczne były przepisy co do teatru. Przedstawienie musiało się rozpocząć nie później jak o godz. 9, a skończyć się przed 12. Niedozwolonym był wstęp do teatru ludziom w broń zaopatrzoną, ponieważ nierzadko przychodziło do krwi rozlewu. Zajął się także papież straszliwą plagą Rzymu, żebractwem. Żebrak, pochwycony przy swem zajęciu, dostawał się do osobnego domu pracy, gdzie mu dawano możność zarobkowania. Dla ulżenia nędzy zaś organizowano osobno stowarzyszenia przy parafiach.

Wiele do walczenia miał też papież z rozbojem na drogach publicznych. Ostre wydał prawa przeciwko bandytom, napadającym na podróżnych i odcierającym ich z mienia; lecz pokutującym okazywał łagodność. Tak kiedy X. Pellegrini udał się z dobrem słowem do osławionej bandy zbójców, na której czele stał morderca Gasparone, i dobrocią swą pociągnął ich do pokuty, darowano krwawym tym grzesznikom nawracającym się życie.

Trudniejsza sprawa była z karbonaryzmem. Niestety przeciwko tym tajnym stowarzyszeniom surowi urzędnicy występowali zbyt ostro. Tak legat Rivarola po szybko przeprowadzonych śledztwach ukarał aż 508 osób, część z nich bardzo ostro, bo 7 skazano na śmierć, a 13 na dożywotnie więzienie. Chociaż później łagodnie postępował, wykonano na niego zamach, przed którym jednakże zdołał się uratować ucieczką. Następca jego surowo rozpoczynawszy swe rządy, łagodnie je dalej sprawował.

Poddani jednakże nie doceniali należycie łagodności, ludzkości i pokory Ojca św. Tymczasem naoczni świadkowie opowiadają wzruszające zdarzenia o jego zaletach. Kiedy na uroczystych przyjęciach całowano jego stopę, odzywał się pokornie: »Non mihi, sed Petro«, co znaczy: »Nie mnie, lecz Piotrowi« hołd oddajecie. Ponieważ często różne osoby miały do niego przystęp bez opowiedzenia się poprzedniego, wdarła się razu pewnego do niego jakaś protestantka Amerykanka, która w fałszywej gorliwości swej chciała go nawrócić z mniemanych błędów, w jakich się znajdował. Rozumie się, że papieża nie zmieniła, ale

sama zmieniona wyszła, bo zachwycona jego łagodnością i dobrocią.

Chociaż Ojciec św. nie był jeszcze w wieku sędziwym, chorobami wyczerpany przeczłó rychło zbliżający się koniec. Było to w lutym 1829 r., gdy odprowadził jeszcze na Matkę Boską Gromniczną uroczyste nabożeństwo i »Te Deum« z podziękowaniem za wyratowanie kraju z strasznego trzęsienia ziemi w r. 1703. Niedługo potem, żegnając się serdecznie z swoim sekretarzem X. Testą, powiedział mu:

»Jeszcze tylko kilka dni, a już się nie zobaczymy.«

Potem oddał X. Gaspariniemu, biegłemu w łacinie, do poprawienia napis, jaki chciał umieścić na swym grobie, mówiąc, że niedługo mu będzie potrzebny. Odprowadził jeszcze konferencyę z swym sekretarzem stanu, kardynałem Bernettim, którego sobie obrał przed rokiem w miejsce kardynała Somaglii. Najzupełniej na śmierć przygotowany, umarł 10 lutego 1829 r., mając lat 69. Pochowano go blisko ołtarza św. Leona Wielkiego, a na posadze położono wspamiętały ów napis:

»Leonowi Wielkiemu, Patronowi niebieskiemu, kornie się polecając, tutaj blisko świętych jego popiołów miejsce grobu obrałem. Leon XII, pokorny sługa, z dziedziców tak wielkiego imienia najlichszy.«

* * *

Następcą Leona XII był Franciszek Ksawery Castiglioni, ur. 1761 r. w Cingoli pod Ceseną. Jako papież przybrał imię Piusa VIII, zupełnie dla niego odpowiednie, bo był to papież głęboko pobożny. Kiedyś za czasów, kiedy Napoleon wtargnął do Włoch, jako biskup w Cezenie więcej słuchając Boga niż ludzi, cierpiał dla Kościoła; musiał jako więzień Napoleona udać się do Mantui, a stamtąd do południowej Francji. Zostawszy 31 marca 1829 roku papieżem, obrał sobie za sekretarza stanu kardynała Albaniego, przyjaźniej usposobionego dla Austrii, a nie lubianego we Francji. Wielką radość wywołała w Rzymie wiadomość o emancy-

pacyi, to jest o nadaniu większych wolności katolikom w Anglii. W kolegium angielskiem w Rzymie uroczyste obchodzono ten wielki wypadek dziejowy, a późniejszy kardynał Wiseman zaniósł wiadomość tę papieżowi.

Papież, sławny i uczony prawnik, zajął się energicznie sprawą mieszanym małżeństw, a ponieważ małżeństwa to najczęstsze były w Niemczech, napisał osobne breve, to jest list do arcybiskupa w Kolonii, pozwalając tylko w poszczególnych wypadkach na błogosławieństwo kościelne.

Niestety nie brakło i smutku krótkiemu panowaniu Piusa VIII. Rewolucye w Paryżu i Brukseli odezwały się echem i w Rzymie. Kiedy papież wstępował na tron, ponowił edykty swych poprzedników przeciwko karbonaryzmu. Odkryto też w Rzymie łożę spiskowców, pochwyciono z nich 26, między nimi i przywódcę, Wielkiego mistrza. Skazany na śmierć, miał już zginąć, lecz dobroliwy papież go ulaskawił.

Panowanie Piusa VIII trwało tylko rok i 8 miesięcy, nie mógł więc w tym czasie wiele zdziałać, ale pobożny, uczony, sprawiedliwy i łagodny, zostawił po sobie wzniosły przykład. Strzegł się cienia wszelkiego nepotyzmu, to jest popierania swych krewnych. A był tak ubogi, że sam nie mógł i nie chciał swego służącego, który przy nim wiernie trwał, dostatecznie zaopatrzyć. Dlatego na łożu śmierci prosił swego skarbnika, Cristaldiego, by ze skatuli papieskiej osobną pensyę wyznaczył dla jego sługi.

Rano 1 grudnia 1830 r. zasnął Pius VIII spokojnie w Panu.

* * *

Jakkolwiek rządy dwóch tych papieży niedługie były, dostatecznie dowodzą, jak ciernistą drogą papież XIX wieku postępują. Wysoka ich godność w całym świecie katolickim nie uchroniła ich od niechęci niewiernych, od niewdzięczności własnych poddanych. Iszcza się bowiem szczególnie na papieżach wieku XIX wielkie słowa Zbawiciela: »I będziecie w nienawiści dla Imienia Mego«.

Proś w imię moje.

(Słowa Najświętszej Maryi Panny do świętego Jacka Odrowąża.)

Przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny,
W samą wigilię, — czas był poranny —
Modlił się Jacek, a Matka Boża
Z ram poźlocistych lśniła jak zorza.

Kłęczał wpatrzony w Nią przy ołtarzu,
A wtem Najświętsza rzekła z obrazu:
»O co w me imię poprosisz Syna,
To ci wyjedna moja przyczyna.«

A Jacek twarzą przypadł do ziemi
I rzekł do Maryi usty drżącemi:
»O Pani świata, Królowo nieba,
Jam jest Twój sługa, mnie nic nie trzeba.

Lecz gdy bliźniemu w srogiej niedoli
Pomódz nie mogę, serce mnie boli.
Nie mogę w bólu ulżyć choremu,
Nie mogę wrócić wzroku ślepeму.

Gdy nad dziecięciem matka rodzona
Ręce swe łamie, gdy ono kona,
Stoję bezradny; — za Twą przyczyną,
Niech schną łzy ludzkie, co z bólu płyną.«

»Proś w imię moje«, — odrzekła Pani, —
»Moc cudotwórczą otrzymasz w dani.«
I tak się stało. Choremu w męce
Niósł ulgę Jacek, gdy kładł nań ręce.

Ci, którym oczy krył kir pomroku,
Odzyskiwali znowu dar wzroku.
Konającemu, gdy kładł nań dłoń,
Wnet iskra życia wracała w łonie.

O! niechaj każdy o tem pamięta,
Że jest przemożną Panią świętą;
A kto w Jej imię przyzywa Syna,
Wszystko mu zjedna Maryi przyczyna.

Stefania Tuchotkowa.

zgonu dzieciątka i wpadli na myśl, aby na łące, po której tylekroć swobodnie biegało, wystawić figurę z wyobrażeniem Bogarodzicy, trzymającej Boskie Dziecię na ręku. Jakoż niebawem stanął pomnik, z różowego marmuru wykuty i w dzień Najśw. Panny, w obecności całej wsi, rodziców i przybyłych, poświęcony i modłom przybyłych polecony.

W samej rzeczy stała się figura Bogarodzicy skuteczną ucieczką we wszystkich przygodach dla mieszkańców wioski. Za przykładem państwa poszli wszyscy wieśniacy. Kogo tylko nawiedziło jakieś nieszczęście, zaraz biegł i ofiarował wszystko na chwałę Bogu, pokładając nadzieję w nieprzebranej dobroci Najświętszej Pani i wyczekując od Niej pocieszenia. Wielu ludzi, którzy ufność pokładali w przyczynie Bogarodzicy, doznawało cudownych skutków Jej dobrodziejstw. Z pomiędzy rozlicznych cudów, z których słynęła wioska Konarowo, opowiadają sobie następujące zdarzenie:

Pewien człowiek, mieszkaniec Konarowa, osławiony był z pijaństwa na całą okolice. Przez ten straszny nałóg stracił on całą swą chudobę, a pierwiej jeszcze troje dzieci i żonę, która zapewne umarła ze zmartwienia. Wszystkie te nieszczęścia nie zdołały upamiętać zakamieniałego grzesznika. — Pewnego wieczoru przyszła mu do głowy myśl szatańska, myśl, która tylko potwornemu człowiekowi nasunąć się może. Nie mając już sposobów utrzymania się, a przede wszystkim nie mogąc już dogodzić swemu brzydkiemu nałogowi, przedsięwziął szukać w zbrodni dalszych środków do nasycenia swej namiętności. I tak przychodzi mu na myśl podpalić stary dworek modrzewiowy, mieszkanie pobożnego dziedzica, aby gdy wszyscy będą zajęci ratunkiem, on w zgiełku mógł łatwo porwać jakie droższe sprzęty, które posłużyłyby mu mogły do dalszego prowadzenia rozpusty. Otóż, gdy mieszkańcy wsi po zadzwonieniu na »Anioł Pański« zbierali się na spoczynek i poleciwszy się opiece Najświętszej Matki bezpiecznie zasypiali, on udał się do modrzewiowego dworku. Ale droga do dworku prowadziła przez łąkę z figurą Matki Boskiej; figura zdawała się schodzić ze swego wzniesienia, zdawała się bronić wstępu do mieszkania gorących swych czcicieli. Przerażony grzesznik nie śmie podnieść oczu, chce szybko przejść mimo figury, chce odrzucić nasuwające mu się myśli, ale daremnie. Wszystkie popełnione zbrodnie stają zatrącańcowi przed oczyma, widzi żonę swoją, dzieci, widzi okropne skutki zamierzonej zbrodni i jakąś przemożną siłą pchnięty, osuwa

się na kolana u stóp Bogarodzicy. Najświętsza Paniienka cud sprawiła. Człowiek, którego dotąd nie w życiu nie poruszyło, zadrżał na wspomnienie tylu niegodziwości, zakamieniało jego serce roztajało w modlitwie, poprzysiągł zmienić swe życie, — a świecę, przeznaczoną na podpalenie dworu, spalił na cześć swej Niebieskiej Wybawicielki. Od tej chwili grzesznik zmienił zupełnie swe życie, długo widywano go jeszcze po całych nocach, żebrzącego przebaczenia pod figurą i żalującego za grzechy, aż nakoniec udał się do pobliskiego klasztoru Ojców Bernardynów, gdzie wśród modlitw i ciężkiej pracy starał się okupić przebaczenie za swe ciężkie popełnione winy.

Wiele, wiele czasu minęło od tego zdarzenia, wiele klęsk i pożóg zalało błogą i swobodną niegdysznią ziemię naszą, runęły najwspanialsze gmachy i pomniki, a ów skromny zabytek pobożności, cokolwiek zębem czasu nadwyreżony, stoi przecież na tem samym miejscu, na którym go wzniosła pobożna ręka ówczesnych właścicieli Konarowa.



Nasze obrazki.



Król czarnogórski Nikita obserwuje pozycje nieprzyjacielskie.

Czarnogóra albo Czarnogórze, z języka włoskiego Montenegro, jest to mały, bardzo górzysty kraik na półwyspie bałkańskim, między Hercegowiną a Albanją położony. Liczy 200 tysięcy mieszkańców, trudniących się przeważnie hodowlą bydła. Oświata u nich mała. Osiedli wśród niedostępnych gór, potrafili Czarnogórcy zachować niepodległość wobec Turcyi, której książęta czarnogórcy tylko chwilowo składali daniny. Długo panowali nad nimi władcy, czyli biskupi prawosławni. Od r. 1852 są pod rządem książąt świeckich, a od r. 1860 panuje w Czarnogórze Mikołaj I, Piotrowicz Niegusz, który przed piętnastu laty przyjął tytuł króla. Król czarnogórski, Mikołaj, czyli Nikita, aczkolwiek nad małym tylko panuje krajem, wielką jednak odgrywa rolę w Europie przez powinowactwo swoje z domami panującymi: król włoski i wielki książę Mikołaj Mikołajewicz mają bowiem córki króla Nikity za żony. — W ostatnich latach król Nikita małą swoją armię, liczącą zaledwie 60 tysięcy chłopów, prowadził już niejednokrotnie w bój. Przypominamy sobie, że on jako pierwszy rozpoczął wojnę bałkańską z Turcyą i dzisiaj walczy on od początku wojny europejskiej przy boku Serbii i czwórporozumienia przeciw Austrii. Sędziwy król sam stoi na czele wojsk. Widzimy go obserwującego właśnie pozycje nieprzyjacielskie.

(Dalszy ciąg w Dodatku.)



Król czarnogórski Nikita obserwuje pozycje nieprzyjacielskie.



Przegląd wojsk amerykańskich.

(Ciąg dalszy z „Naszych obrazków“.)

Przegląd wojsk amerykańskich.

Zjednoczone Stany Ameryki nie zaprowadziły jeszcze, podobnie jak Anglia, obowiązkowej służby wojskowej. Armia ich składa się z ochotników, pobierających żołd. Nie wiele też miały dotąd wojska i stosunkowo nieznaczna też posiadały flotę. Wojna obecna jednak sprawiła, że także w Ameryce poświęca się armii i flocie więcej uwagi, aniżeli dawniej. Odbywają się przeglądy wojsk, jak widzimy na obrazku. Sam prezydent Stanów Zjednoczonych odezwał się w ostatnich tygodniach publicznie w sprawie zbrojeń; mówił między innymi, że Ameryka musi być przygotowana nie do wojny, lecz do obrony i to dostatecznie przygotowaną — i że przygotowanie do obrony jest kwestyą nie tylko techniczną, która obchodzić winna armię i marynarkę, ale kwestyą, w której współpracować powinny najlepsze mózgi i zdolności kraju, tak ze sfer rządowych, jak i z poza nich.

Ze świata katolickiego.

† Ksiądz Arcybiskup dr. Bauer.

X. Arcybiskup w Ołomuńcu, dr. Franciszek Salezy kardynał Bauer, zmarł w dniu 25-go listopada b. r.

Zmarły ksiądz Kościoła urodził się dnia 26-go stycznia 1841 r. w Hrachowcach pod Wałaskiem Międzyrzeczem i wychował się w duchu narodowym czeskim. Po ukończeniu gimnazjum Pijarów w Kremšier, odbywał studia teologiczne w Ołomuńcu; święcenia kapłańskie otrzymał dnia 19-go lipca 1863 r. W kilka lat później powołano go na adjunkta Wydziału teologicznego w Ołomuńcu, poczem został także profesorem studiów biblijnych. W 1872 r. przeniósł się na uniwersytet w Pradze, gdzie zajął się także wybitnie katolicką prasą czeską i związkami czeskiemi. W 1878 r. powołano go na kierownika arcyksiążęcego ołomuńskiego konsystorza w Ołomuńcu, a w 1882 r. prekonizowany został na biskupa w Bernie morawskim. Tutaj rozwinął nader czynną i wszechstronną działalność, budząc zaufanie zarówno u swych redaktorów, jak i u obcych.

Po przesiedzeniu się arcybiskupa dr. Kohna w r. 1904 został X. dr. Bauer mianowany arcybiskupem ołomuńskim. W r. 1911 nadał zmarłemu Ojciec św. godność kardynała św. Kościoła; X. dr. Bauer piastował nadto godność prałata domowego Jego Świątobliwości i otrzymał tytuł rzymskiego hrabiego.

Zmarły ksiądz Kościoła słynął jako kaznodzieja i znawca spraw kościelnych. Na konferencyach biskupich był powagą; zdanie jego zawsze zyskiwało uznanie, a liczne wspólne listy pasterskie tychże konferencyj pochodziły z jego redakcyi. Żywo zajmował się również sztuką kościelną i położył w tym kierunku wybitne zasługi.

W zmarłym traci naród czeski męża wielkiej rozważli, zasługi i cnoty.



Z dyecezyi.



— Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcypasterz dr. Edmund Dalbor odprawił w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny uroczystą pontyfikalną sumę. Była to pierwsza uroczysta msza św. po odebraniu święceń biskupich. Z tego powodu udzielił na mocy osobnego przywileju danego przez Ojca św., Benedykta XV, przy końcu

też mszy św. błogosławieństwa papieskiego wraz z odpustem zupełnym.

— Dnia 29 listopada zmarł w Owińskach ś. p. emeryt X. Jan Rawicz, proboszcz Mórkowski w 74 roku życia, a 51 lat kapłaństwa. Proboszczem mórkowskim był od 1867 r. Zapadłszy na zdrowiu, przebywał od r. 1871 w zakładzie w Owińskach. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!



Wiadomości bieżące.



Parlament niemiecki

odbył na razie tylko jedno posiedzenie w pełnej izbie i to zaraz we wtorek. Zajął je marszałek dr. Kaempf patriotycznym przemówieniem, w którym wykazywał wielkie postępy sprzymierzonych wojsk niemieckich, austriackich i bułgarskich na Bałkanach i oświadczył, że przeciwnicy daremnie lękać się nadzieją wygłodzenia Niemiec, bo są dostateczne zapasy zboża i ziemniaków, a braki w innych środkach żywności dadzą się jeszcze naważać lub złagodzić. Potem przystąpiono zaraz do pracy i bez rozpraw przyjęto wnioski liberała Schiffera o złagodzenie ustawy o stanie oblężenia, następnie zaś uzasadniał sekretarz skarbu, dr. Helfferich, wnioski rządowe w celu przygotowania ustawy o opodatkowaniu zysków wojennych. Bez rozpraw przekazano wnioski te

komisji budżetowej,

k którą załatwiła się z nimi w środę i czwartek, poczem przystąpiła do roztrząsania spraw żywnościowych. Sprawozdawca wyliczył istniejące zasoby wszelkich artykułów żywności i oświadczył, że z powodu braku żywności nie będzie potrzeba zawierać pokoju przedwcześnie.

Stronnictwo socjalistyczne,

a raczej mniejszość posłów socjalistycznych z Liebknechtem na czele, stawiała do rządu szereg zapytań w sprawie przyszłego pokoju. Marszałek jedno z zapytań tych odrzucił. Ponieważ Liebknecht działał tu bez upoważnienia całego stronnictwa, otrzymał od tegoż publiczną nagana.

O przedłużeniu służby wojskowej

ponad 45ty rok życia obiegali w ostatnim czasie uporczywie pogłoski. Tymczasem teraz rząd oświadczył wyraźnie, że nie myśli zaciągać pod chorągwie ludzi, którzy z ukończeniem 45go roku przestali należeć do pospolitego ruszenia.

Wojna.

W ubiegłym tygodniu nie wydarzyły się na żadnym z liczących frontów rozstrzygające walki, ale też żadna ze stron walczących nie objawia wyczerpania, wobec czego widoków rychłego zakończenia wojny nie przybyło.

W Kurlandyi

pochwalili się Rosjanie rzekomymi postępami pod Illukst, ale, jak donosi główne dowództwo niemieckie, były to czcze wymysły.

W środkowej części wschodniego frontu

również donosiła główna kwatera rosyjska o sukcesie, który polegać miał na zabraniu we wsi Newel w okolicy Pińska 2 generałów i kilku oficerów niemieckich. Tymczasem, jak donosi główne dowództwo niemieckie, zabrano podstępem jedynie komendanta dywizyi.

Na Wołyniu i w Galicyi wschodniej

panował spokój, tylko pod Podczereziczami nad Styrem wojska niemieckie dokonały napaści na oddział rosyjski i zabrały kilkadziesiąt jeńców.

W Serbii

toczyły się walki na pograniczu Serbii, Czarnogóry i Albanii. Bułgarzy zdobyli Prizrent, biorąc do niewoli 15 tysięcy Serbów, wojska niemieckie obsadziły Boljanik, Plewle i Jabukę, następnie zaś zajęły wojska niemieckie i bułgarskie miasto Mona-

styr, oddalone już tylko 20 kilom. od granicy greckiej. Pomocnicze wojska francusko-angielskie nie zdołały posunąć się naprzód, aby przyjść Serbom w pomoc.

Na pograniczu austriacko-włoskiem miejscowości Gorycja, Oslawija, San Michel, San Martino, Tolmein były znowu widownią krwawych walk, w których Włosi za wszelką cenę usiłowali przełamać front austriacki. Wszystkie te próby spełzyły jednak na niczem.

W Azji Mniejszej, w Mezopotamii, ponieśli Anglicy, jak donosi główna kwatery tu-recka, pod Irakiem znaczną porażkę, wskutek czego cofnąć się musieli i stracili wiele ludzi i sporo materjału wojennego.

Na zachodnim froncie nie było, poza miejscowymi potyczkami na działą i granaty ręczne, znaczniejszych walk.

Stanowisko Grecyi

zawsze jeszcze budzi pewne niedowierzanie u państw czwórporozumienia, bo rząd grecki nie chce wyraźnie przystać na żądania Francyi i Anglii, lękając się słusznie, że mogłoby go to narazić na niebezpieczny zatarg nietylko z Bułgaryą, ale także z Austryą i Niemcami, które pokonawszy Serbię, mogłyby obecnie rzucić się na Grecyę i zgotować jej los podobny.

— **Odezwa gwiazdkowa.** Czy wolno wogóle w tym roku prywatnemu towarzystwu choć dobroczynnemu, wystąpić z odezwą gwiazdkową wobec faktu, że krocie tysięcy naszych współbraci w tym roku na wilę nie będą mieli stołu nakrytego, ani dachu nad głową, a jedynym ich zbytkiem świątecznym będzie opłatek zroszony łzą wspomnienia dawniejszych lepszych czasów? Litość bierze na wspomnienie bezdomnych! Ale i u nas są ogniska wygaste, izby zimne, stoły nienakryte, westchnienia smutne o datek chleba powszedniego. Chłanajęca niewiasta przypomina, że i szczytęta jedzą z odrobini, które padają ze stołu panów ich, a o przyjaciółach Chrystusowych mielibyśmy zapomnieć?

W imię Jezusa miłosiernego pukam tedy do serc miłosiernych i proszę o datki gwiazdkowe, oznaczając, że przyjmujemy z wdzięcznością wszystko: prócz datków pieniężnych również znoszoną byle użyteczną jeszcze odzież i bieliznę, oraz obuwie i wszystko, cokolwiek nędzy może użyć.

Laskawe datki przyjmuje niżej podpisany za Konferencyę męską św. Wincentego a Paulo. X. Raatz, Gniezno, Kolegiaty 6.

— **Do Szanownych Członków Towarzystwa Organistów pod opieką św. Wojciecha na okręg Rogoziński.** Rok drugi trwa wojna. Większa część członków naszych czynny w niej bierze udział, niedługo drugą już Gwiazdkę przepędza w rowach strzeleckich. Kilku członków naszych poległo, kilku rannych lub w niewoli. Członkowie, będący na wojnie, zwolnieni za czas ten od placenia składek, owszem prawo mają do naszej pamięci i pomocy. Pamięć o nich odzywa się z powodu zbliżającej się Gwiazdki. Celem ożywienia uczuć koleżeńskich postanowiliśmy członków na wojnie pozostających obdarzyć małym podarkiem gwiazdkowym. W tym celu prosimy ich rodziny, krewnych lub znajomych o podanie ich adresów. Tak samo prosimy o doniesienie, jeżeli który członek ranny, w niewoli lub poległy. Członków zaś pozostałych dotąd w domu, honorowych, czynnych i nieczynnych, prosimy o laskawe nadesłanie składek zaległych. Wszelkie doniesienia i składki prosimy nadesłać jak najprędzej do rąk podpisanego prezesa.

Za Zarząd: Alojzy Henke, Czarnków-Czarnikau, prezes.
Telesfor Bylicki, Ryczywół, sekretarz.

Skrzynka do listów.

— **L. P. Jaskółki.** Po zasięgnięciu informacji u miarodajnych osób, donosimy Panu, że żaden z dentystów poznańskich tego rodzaju rzeczy nie kupuje.

Poradnik prawny.

Jan R. 1) Córka ma prawo tylko do połowy tego, co pozostało po jej mężu. 2) Po matce nieboszczyka (teściowej) nie dziedziczy nic córka Pana.

W. W. A. Jeśli chodzi o robotę przy inwentarzu np. dojenie krów, odpaszenie lub podścielanie inwentarza itp., to trzeba to robić w święta i niedziele bez osobnego wynagrodzenia; innych rzeczy nie potrzeba robić.

M. R. Teraz podczas wojny jest niemożliwym regulowanie hipoteki.

Bart. Na dzieci możesz Pan tylko wtenczas żądać wsparcia, jeśli zmarły syn na nie pracował. (§ 2 prawa z dnia 28. 2. 1888).

P. P. 100 Poznań. 1) Lepiej nie cofać. 2) To co przypadnie na drugich spadkobierców trzeba zaraz wypłacić.

T. O. w C. d. Niech Pan stawi piśmienny wniosek do komisarza; nie potrzeba poświadczenia ani lekarza ani sędziego.

K. T. P. 100. Nic nie pomoże; musi się rodzina Pańska wprowadzić.

N. 99 + + + 1) Jeśli Pan darowałeś owe 4000,00 m. synowi, który poległ na wojnie, to nie możesz ich żądać z powrotem i należą się te 4000,00 m. wdowie po synu Pańskim; 2) za pracę możesz Pan i żona Pańska tylko wtenczas żądać wynagrodzenia, jeśli synowa prosiła państwo, byście pracowali.

S. B. w T. Leśniczy odpowiada tylko wtenczas, jeśli nie-należycie psa dozorował; np. jeśli wiedząc, że pies napada rowerzystów, nie trzymał go na łańcuchu. W żadnym razie nie potrzebuje leśniczy zapłacić tego, co kosztował nowy paltot, lecz tylko to, co był wart stary paltot; ten stary paltot trzeba wtenczas mu oddać.

W. G. 1. od Wyrzyska. Niech Pani napisze do ministra spraw wewnętrznych.

Kat. Sz. w W. Wysokość renty pozostaje zawsze ta sama bez względu na ilość dzieci; niech Pani się upomni o dopłatę potrąconej kwoty.

C. Pan piszesz, że żonie odciągnięto coś z wsparcia, dla tego, że mąż był dłużej jak 14 dni na urlopie. Niema żadnego przepisu, podług którego można cokolwiek odciągać. Radzimy wysłać natychmiast zażalenie do ministra spraw wewnętrznych.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny

X. prob. Kowalski z parafii Glesno: Zebrano w Dąbrowie 32 m., w Bielawach 22,80 m., w Rudzie 130,10 m., na folwarku proboszczowski i w Pinkach 38,50 m., w Bagdadzie 203 m., w Liszkówku 48 m., w Krazkach 66,60 m., w Gleszczonku 80,50 m., w Dąbkach 56,50 m., w Konstantynowie 128,40 m., w Glesnie 172,10 m., w Maryanowie 21,50 m., w Masowie 4 m., w Kościerninie 86 m. Razem 1090 m.

Od żołnierzy Polaków z pola walki nad Niemnem za pośrednictwem St. Sarnowskiego: Fr. Minta 5 m. St. Sarnowski 3 m. J. Adamczak 1 m. J. Wolek 3 m. M. Piotrowski 1 m. M. Rozmarynowski 2 m. B. Müller 1 m. Br. Kasperkowiak 2 m. Fr. Kwaśnik 2 m. St. Cierpiszewski 3 m. St. Konieczny 2 m. Fr. Kłakulak, A. Boguszynski St. Urny, A. Ściernieki i St. Olkowski po 1 m. Fr. Mroczek 2 m. L. Jakubowicz, Fr. Proceł, Fr. Kapturski i W. Dąbek po 1 m. J. Dominiczak i T. Hałupniczak po 2 m. J. Piskorek 1 m. R. Napierała 50 f. S. Rutkowski, M. Sobczak i T. Gmur (podoficer) po 1 m. M. Krasta 50 f. St. Redlichowski 2 m. Razem 47 m.

X. prob. J. Raabe z Targowejgórki: zebrane przez Maryannę Skrzypczak od ludzi dom. w Racławkach: J. Myszkiewicz 6 m. J. Maciejewska 5 m. P. Fechner 5 m. M. Skrzypczak 5 m. K. Tomaszewska 4 m. W. Siwek, J. Olejniczak, M. Witozak i A. Nawrocki po 3 m. J. Sadyś i J. Racyński po 2 m. M. Wiśniewski 1,50 m. S. Wawrzyniak, W. Urbaniak, S. Trzybiński, K. Zieliński, F. Ignaszak i M. Lewandowski po 1 m. Razem 48,50 m.

Z parafii Smoguleckiej od Bractwa Matek chrześc. (II rata) 100 m. Anna Nowak z Chwaliszewa 2 m. Razem 102 m.

X. Ciepłucha zebrane w parafii Brodnickiej w dzień Zaduszny na głodne dzieci 220 m.

Z Zakładu Obrabiałe pod Międzyrzeczem: B. M., S. P., Krasna, M. Eitner, Dera, Wochelska, A. Eitner, Gruchociak, St. Krasny, Bońska, Teclaw, Kloppek i Schwarz po 1 m. Nowak, Libera, Pohl, Lison, Grygier, Wesoly, Warzecha, Nowak, Furgoll, Fieck, Chmielewska, Zgonina, F. Gatrysz, Górny, Zawadziska, Jantos, Hellwing, Spychala, Wapner, Półkoszek i Jaworska po 50 f. Adamicki i Marek po 2 m. N. N. 20 f. Tuliszka 30 f. Razem 28 m.

Jan i Bronisława Gozdowscy z Poznania po 5 m. Lucya Gozdowska 50 f.

Żołnierz R. Wajda z Francji 2 m.

X. prob. Fr. Szukański z Bukownicy od kilku osób 23,40 m.

Ogółem złożono 181,462,42 m.

Dalsze składki chętnie przyjmujemy. Dalszy ciąg pokwitowań nastąpi

Z bractw i stowarzyszeń.

— **Poznań.** Zebranie Towarzystwa Matek i Wychowawczyń „Zdrowie” odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 5 po południu na małej sali Domu Królowej Jadwigi. Wykład wygłosi p. Aniela Koehlerówna na temat: „Dawne zwyczaje i obrzędy”. Szanownych członków prosimy gorąco o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

— **Poznań. Katol. Tow. służby żeńskiej pod wezw. Matki Boskiej Różańcowej.** Zebranie „starszych” odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. o godzinie 5 po południu w „Schronisku”.

X. Patron.

Kalendarz.

Niedziela (3-cia Adwentu), 12 grudnia, Synezyusza m., Epimacha. — Poniedziałek, 13 grudnia, Łucyi p., Otylii, Jodoka. — Wtorek, 14 grudnia, Euzebiusza, Spirydona. — Środa, 15 grudnia, Krystyny, Walerego. — Czwartek, 16 grudnia, Adelajdy, Ananiasza. — Piątek, 17 grudnia, Łazarza biskupa. — Sobota, 18 grudnia, Wunibalda, Gracyana. —

† Suche dni.

Adoracye Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: 12 grudnia Niechanowo. — 14 grudnia Węglewo. — 15 grudnia Witkowo. — 16 grudnia Wronczyn. — 17 grudnia Września. — 18 grudnia Żydowo.



BUCHAK & Co

Poznań, Stary Rynek 8

parter i I-sze piętro.

obok figury św. Jana

Telefon 2996.

Największy specjalny magazyn odzieży

męskiej, dla młodzieży i dla chłopców, gotowej i na miarę.

Największy konsument na Wschodzie w płaszcach gumowych „Continental“.

Naszym zamiejscowym odbiorcom dajemy nadzwyczajną sposobność korzystania z nadzwyczajnego zysku przy zakupie gwiazdkowym odzieży męskiej, dla młodzieńców i chłopców, przynajmniej od dziś aż do Gwiazdki każdemu

wolną jazdę koleją!

III. klasy do Poznania i z powrotem

przy zakupie ponad	20 mk. aż do odległości	20 klm.
„ „ „	30 mk. „ „ „	30 klm.
„ „ „	50 mk. „ „ „	50 klm.
„ „ „	75 mk. „ „ „	75 klm.
„ „ „	100 mk. „ „ „	100 klm.

Przy okazaniu biletu jazdy, odnośna kwota wypłaconą zostanie gotówką przy naszej kasie. Zwracamy uwagę szczególnie na to, że stacje kolejowe przy zakupie biletów na żądanie wydają natychmiast bilety zwrotne. Wynagrodzenie wypłaca się wyłącznie tylko przy przedłożeniu biletu jazdy. — Prosimy naszych Szan. Odbiorców zamiejscowych i wszystkich tych, którzy w przyszłości mają zamiar być naszymi odbiorcami, ażeby z tego osobliwego zysku jak najwięcej korzystali zechcieli.

Nadzwyczajne
uwzględnienie

5% upustu

Należy się zaopatrzyć
w policyjną przepustkę
(Ausweis).

Kożuchy i futra
Jopy kożuszkowe
Skopiaki poszyte i nieposzyte
Kamizelki kożuszkowe
Burki sławuckie
Peleryny — Szynele,

Wyroby swojskie
dla rolników
w ubraniach, litewkach
i spodniach w buty.
Wybór olbrzymi!

Ubrania i paletoty dla młodzieży
Ubrania, ulstry i paletotki dla chłopców w każdej wielkości.
Ubrania, Ulstry, Paletoty, Peleryny, Futra do podróży.

Eleganckie wykonanie
podług miary.
Gatunki, kolory, kroje i wykonanie znakomite.

Materyały sławuckie
miękkie welniane, ciepłe, także odpowiednie
na ulstry damskie
po cenie nader przystępnej na składzie.

Nakładem

Księgarni Katolickiej **Dra Władysława Miłkowskiego**
w Krakowie, Floryańska 1,

wyszły najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień w mieście i na wsi

Jasełka (Szopka)

Oratorium ludowe w pięciu oddziałach, śpiewach i obrazach scenicznych z kolend i kanticzek, melodyi chóralu kościelnego polskiego, zestawil X. Leonard Solecik. Wydanie plate, poprawne, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii, w formacie 4^o. W eleganckiej oprawie. Za nadesłaniem Mk. 5 prześlemy franko. Nuty instrumentalne na małą orkiestrę Mk. 3.

Sprzedaż na raty.

Polecamy:



Sieczkarnie, Siekacze Srótowniki

maneurowe i małe ręczne,

Separatory do mleka Masielnice

(1301)

Pompy, Kufy, Wagi

H. Cegielski Tow. Akc. Poznań.

Najstarsza polska fabryka.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Babimost, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bomst.
Czarnków, Bank ludowy w Czarnkowie E. G. m. u. H. Czarnikau.

Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowiecko.

Gąsawa, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.

Golina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golina.

Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.

Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.

Kepno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kempen (Bz. Posen).

Kościan, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).

Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Koschmin.

Krotoszyn, Bank Ludowy zap. sp. — Volksbank E. G. m. u. H. Krotoschin.

Miłosław, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Miloslaw.

Leszno, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Lissa (Bz. Posen).

Łobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.

Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).

Michy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emchen.

Mikstat, Towarzystwo Pożyczkowe E. G. m. u. H. Mixstadt.

Ostrów, Bank Kupiecki E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).

Pleszew, Bank Pożyczk. w Pleszewie E. G. m. u. H. Pleschen.

Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.

Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.

Poznań, Skarbona E. G. m. u. H. Posen, Warschauerstr. 7.

Ujście, Volksbank zu Usch, E. G. m. u. H. Usch.

Witkowo, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.

Wyrzysk, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz.



Wiele ??
pieniędzy
zarobi
każdy
gdy będzie
posiadał
mój
cennik

na zegarki, łańcuszki, pierścionki, stemple, drukarnie, lampki, portmonetki, noże, kosy, brzytwy, śpiłki, płyty, gramofony, sławne Allegro harmoniki, flety, skrzypce, klarnety oraz książki do nabożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i podziękowania świadczą o taniej i rzetelnej sprzedaży. Proszę napisać Pan zaraz do mnie swój adres, a chętnie każdemu ten cennik darmo i franko nadeślę.

Adres: **M. Danecki**
Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 58.

Dobra okazja dla handl. i kolporterów.

Pocztówki polskie

gwiazd., nowor. itd.

100 kolor. 2,— mk.

100 „ tłocz. 2,50 „

100 „ świec. 3,50 „

Zamówienia adresować: Post-schliessfach 254 Poznań-Posen.

Nowa książka dla żołnierzy!

Pieśni żołnierza

Zbiorek pieśni kościelnych na czas wojenny.

TREŚĆ: 1) Pieśni adwentowe. 2) Kolędy na Boże Narodzenie. 3) Pieśni postne. 4) Pieśni wielkanocne. 5) Pieśni na Boże Ciało 6) Pieśni o Najśw. Maryi Pannie. 7) Pieśni przygodne. 8) Pieśni na czas wojenny.

Książeczka niniejsza zawiera wszystkie najwięcej znane i ulubione pieśni. Polecamy gorąco rozpowszechnienie i wysyłanie tej książeczki do walczących braci naszych, w miejsce bezwartościowych, nieraz nieopracowanych w „imprimatur” władzy duchownej innych książek.

Cena 10 fen., z franko przesyłką 13 fen.
dwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
w Poznaniu — ulica św. Marcina 69.

Stare i dobre połączenie dla
golarza, jest zaraz do wynajęcia
szab i dwa pokoiki
za tanią cenę w Bydgoszczy,
ulica Średnia (Mittelstr.) 31.
(1643) **Suligowski.**

Organista

Żonaty, nie ma rodziny, rzemieślnik, znający się na śpiewie, chętny i dobrze polecony znajdzie miejsce od N. Roku w **Wielogórze p. Międzybórzem**. — Decyd. roczne wynosi 1200 mk.

Poszukano się zaraz samowolnego starszego

organiste

z dobrym śpiewem. Warunki podług umowy. — Zgłoszenia pism. z podaniem warunków do eksp. Przew. pod nr. 1657

Młodzieniec

19 letni, wolny od wojskowości, pragnie się wycofać za służącego pałacowego, najchętniej w dworze polskim. Zgłosz. przyjmuje **K. pr. Kłopotowicz**, Prasce p. Kogóżno (Rogosen). (1661)

Służąca.

Poszukuję od 1-go stycznia porządną dziewczę z porządnym domem. Musi być dobrą dla dzieci mieć stosowne wychowanie. Miejsce jest dobre, przy dobrej płacie. Zgłoszenia i osobiste przedstawienie uprasza **Mielicki**, Poznań, ul. Posadowskiego 14a.

80 trumien w składzie P. Biełławskiego, Wielkie Garbary 23 Zał. w r. 1893.

Potrzebny od 1-go stycznia 1916 r. (1648)

stelmach

z własnymi porządkami, na zastugi i deputat.

Dom. Gajewo
p. Osterbitz i r. Zach.

Od 1-go stycznia 1916 potrzebna do miasta na prowincję do każdej domowej pracy oprócz gotowania (do dwóch osób), starza, wiejska, zdrowa, 50-letnia

dziewczyna

albo wdowa. Zastugi 45 Mk kwartałnie. — Zgłoszenia proszę do eksp. Przew. p. nr. 1496.

Poszukuję od 1-go stycznia 1916 r. (1638)

bony I. klasy

Poiki. z pozwol. rej. Zgł. z pod. pensji i świadectwa uprasza **Kamińska**
Zimowo b. Nikolaiken O. Pr

Probstwo Piaski
per Bacharcie
(pod Kruświca)
poszukuje na 1. I. 1916

kucharki

z dobrem gotowaniem i prasowaniem, obeznaną z chowem drobin, bez służącej, dobrze poleconej. Zgłosz. pism. do eksped. Przew. pod nr. 1655.

2 szachtmistrzów drenarskich

z ludźmi, poszukuje zaraz **Kunith**, Biuro techniczne **Wschowa** — Fraustadt. Telefonu nr. 75. (1637)

Niańki

poszukuję od 1. I. 16, w wieku od 20-30 lat, z przyzwyczajoną rodziną, zdrową, pracowitą, kochającą dzieci, lubiącą porządek, mówiącej ładnie po polsku. Zgłosz. pod nr. 1642 do eksp. Przew. Katol.

Włódarz

podwierzowy

ze zaciągami potrzebny od 1. I. 16 lub 1.4. 16. Pism. zgłosz. z dołączeniem odpisu świadectw nadesłać do eksp. Przewodnika pod nr. 1656

Pisarza lub elewa

z lepszym wykształceniem i nieco praktyką, za wynagrodzeniem i (1641)

włódarza

z zaciągami do zaprzęgu potrzebuje zaraz lub od 1. I. 16 **Dom. Małachowo p. Bolzig.**

Ucznia

z pocze. rodziny przyjmie zaraz **W. Majcherkiewicz, piekarnia**, Koźmin, ul. Pleszewska 257. Po ukończeniu nauki wypłacam 150 marek. (1569)

Bacznosc!

Kupuj wagi od handlu
rzy (100 ctr. i 200 ctr. wagi)
kości, płaty, żelazo, miechy, kasztany itd.
i płacę najwyższe ceny.

lg. Mandowski

Pleszew-Pleschen.
Telefon 160. Adres telegr. **Mandowski-Pleschen.**

Do mego składu tow. kolony i destylacji poszukuję z 1. I. 1916 r.

ucznia,
syna porządnego rodziców, chętniej gospodarskiego.

St. Marecki
Pobiedziska — Pudewitz

Kawaler, obecnie wolny od wojska, rzemieślnik, samodzielną, z dobrze zaprowadzonym przedsiębiorstwem, do którego posiada własne domostwo i kilka morgów ziemi, dla bliższej znajomości pań, pragnie się poznać celem późniejszego

ożenku.
Panny lub młode wdówki (dobry gospodarz ze wsi nie wyliczone), posiadające około 700 marek, raczą łask. z całym zasobem nadesłać swe oferty eksped. Przew. pod nr. 1658

Kartka do zamówień „Przewodnika” na pocztę
bez Słowa Bożego za 70 fen. lub też ze Słowem Bożem za 85 fen.

Bestellschein.

Herr _____ in _____
Frau _____
bestellt _____ Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift
Przewodnik Katolicki Ausgabe A à 70 Pf. (ohne Beilage)
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 85 Pf. mit der Beilage Słowo Boże
für das I. Quartal 1916.

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt
_____ den _____ 191_____

Kaiserl. Postamt